

# Rasizm w Polsce

Marcin Kornak

## RZESZÓW

8 maja podczas meczu derbowego II ligi piłki nożnej Stal Rzeszów – Resovia Rzeszów doszło do antysemickiego zajścia z udziałem pseudokibiców drugiej drużyny. Wywiesili transparent, na którym widniała postać mężczyzny z charakterystyczną jarmułką w barwach Izraela: bieli i błękitu – te kolory to barwy klubowe Stali. Sama jarmułka była stylizowana na pasiak obozowy z czasów Holokaustu. Nad karykaturą pojawił się drugi transparent z napisem: „Śmierć garbatym nosom”. Na antysemickie flagi nie zareagowali ani organizatorzy meczu, ani policjanci (kilku z nich stało na wprost gigantycznych transparentów), ani delegat PZPN, Jan Kowalski, ani też sędzia czy spiker. Prezes Resovii, Aleksander Bentkowski, polityk PSL i były minister sprawiedliwości (sic!), tłumaczył, że nie zauważył transparentów, ponieważ siedział w łoży dla VIP-ów. Delegat związku napisał w raporcie jedynie, że: „1) Kibice K.S. Stal Rzeszów – w sposób ciągły wznosili okrzyki o treści: «Resovia – Jude, Jude, Jude», 2) Kibice K.S. Resovia Rzeszów – w 43. i 59. minucie skandowali hasło: «ZKS - Jude, Jude ZKS»”. Tymczasem kilkutyśięcny tłum resovian już na mecz maszerował z transparentem „Nadchodzi aryjska horda”. Pilnowała go policja, ale bez przeszkód wszedł na stadion. Dopiero 13 maja głos w sprawie zabrała policja. „Analizujemy zapisy monitoringu. Mamy nadzieję, że uda się zidentyfikować osoby, które mogły te transparenty nieść, rozwijać lub mieć” – powiedział rzecznik podkarpackiej policji Paweł Międlar. 14 maja funkcjonariusze poinformowali o zatrzymaniu Mateusza S. i Ramiego H., dwóch 18-latków podejrzanych o trzymanie antysemickiego transparentu. Zidentyfikowano ich na podstawie stadionowego monitoringu. Sąd zarzuca im nawoływanie do nienawiści wobec narodu żydowskiego, za co grozi do 2 lat więzienia, ale także groźnie śmiercią. 14 maja po południu policja zatrzymała kolejnych trzech mężczyzn, wszyscy mieli po 26 lat, prokuratura już zapowiedziała kolejne aresztowania. Pol-

ski Związek Piłki Nożnej zdecydował, że Stal Rzeszów jako gospodarz meczu zapłaci 2,5 tysiąca złotych kary i przez kolejne trzy tygodnie będzie rozgrywać mecze bez udziału publiczności. Natomiast Resovia przez miesiąc zagra bez dopingiu kibiców, zarówno na własnym stadionie, jak i na wyjazdach. „Kibice” Resovii od wielu lat dopuszczają się zachowań rasistowskich i antysemickich.

## WARSZAWA

15 czerwca do redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dotarła wiadomość o antysemickich zajściach, których ofiarą padł ortodoksyjny rabin ze Stanów Zjednoczonych. Po spotkaniu w Warszawie zaatakowała go grupa młodych mężczyzn. Gdy zbliżał się do swojego samochodu, zaczęli wykrzykiwać wyzwiska i biec w jego stronę. Szczęśliwie udało mu się schronić w aucie. Napastnicy próbowali zniszczyć samochód, wielokrotnie uderzając pięściami w tylną szybę i karoserię. Ten sam rabin podczas pobytu w Polsce kilka razy usłyszał pod swoim adresem antysemickie okrzyki, między innymi: „Jude raus” i „Szkoda, że Hitler nie wykończył was wszystkich”.

## KATOWICE

W nocy z 19 na 20 czerwca na ulicy 3 Maja, w centrum miasta, dwaj młodzi mężczyźni pobili 24-letniego obywatela Egiptu. Sprawcy sztychli z pochodzenia i koloru skóry obcokrajowca. 21- i 22-letni mieszkańcy Katowic, notowani wcześniej m.in. za pobicia, zaczęli dwóch młodych Egipcjan i towarzyszącą im kobietę. Zaczepka słowna przekształciła się w szamotaninę, podczas której mężczyźni bili i kopali jednego z obcokrajowców. Następnie wskoczyli do odjeżdżającego tramwaju. Towarzysząca Egipcjanom kobieta powiadomiła policję. Będący w pobliżu patrol zajechał tramwajowi drogę, a sprawców pobicia zatrzymano. Usłyszeli zarzut znieważenia na tle narodowościowym. Grozi im kara do pięciu lat więzienia.

To trzy wybrane przypadki spośród ponad stu trzydziestu incydentów, które w tym roku odnotowało Stowarzysze-

nie „NIGDY WIĘCEJ”. Ich wspólnym mianownikiem jest oczywiście rasizm, schorzenie trapiące ludzkość od dawna. Truizmem będzie stwierdzenie, że pogląd o „naturalnej” supremacji (wyższości) jednych grup, ras ludzi nad innymi królował przede wszystkim w czasach nowożytnych, między XVI a pierwszą połową XX wieku. Podbijające i kolonizujące świat kraje europejskie usytuowały ludzi z innych części globu o kilka szczebli rozwoju niżej od siebie, niektórym, na przykład Afrykanom czy tubylczym mieszkańcom Australii, odmawiając wręcz człowieczeństwa. Rasizm nie umarł jednak wraz z kolonializmem. Sam termin bywa różnie rozumiany. Organizacja Narodów Zjednoczonych nie definiuje wprawdzie rasizmu, ale w „Konwencji o Eliminowaniu Wszystkich Form Dyskryminacji Rasowej” z 1965 roku następująco określiła kategorię dyskryminacji rasowej: „Termin «dyskryminacja rasowa» oznacza jakiegokolwiek rozróżnianie, wykluczenie, ograniczenie lub uprzywilejowanie na podstawie rasy, koloru, urodzenia, albo narodowego lub etnicznego pochodzenia, mające za swój cel lub skutek niweczenie, umniejszanie uznania, korzystania lub urzeczywistnienia, na równych zasadach, praw człowieka i podstawowych wolności w polityce, ekonomii, w sferze socjalnej, kulturalnej, lub jakiegokolwiek innej dziedzinie życia publicznego”.

Rasizm odwołuje się rzecz jasna do kategorii rasy. Kiedyś głównym wyróżnikiem ras ludzkich był kolor skóry. Tak zwaną rasę ustalano również na podstawie cech antropologicznych – kształtu czaszki, nosa, oczu itd. Dzisiaj badacze często kwestionują samą konstrukcję tego pojęcia. Rafał Pankowski w swojej nieocenionej książce *Rasizm a kultura popularna* pisze: „[...] koniecznym składnikiem rzetelnej analizy rasizmu na gruncie współczesnej socjologii jest refleksja nad rewizją archaicznego przekonania, jakoby rasizm był zjawiskiem «naturalnym», opartym na równie «naturalnej» podstawie klasyfikacji rasowych. Ważnym jest uznanie relatywnego charakteru pojęcia «rasy» – a także podziału ludzkości na «rasy» – jako konstruktu o podłożu społeczno-kulturowym”<sup>[1]</sup> i dalej: „Robert Miles i Rudy Torres, stwierdzają, że krytyka idei rasy wymaga «problematyzowania tego, co uznaje się za oczywiste, a zwłaszcza tego, że podział czarny/biały jest oczy-

wisty». Tymczasem «oczywistość nie jest cechą wpisaną w fenomen, ale wynikiem procesu społecznego, w trakcie którego znaczenie przypisywane jest fenomenowi w szczególnym kontekście historycznym i społecznym. [...] Kolor skóry jest jednym z takich fenomenów. Jego widoczność nie jest zawarta w jego istnieniu, ale jest produktem sygnifikacji: istoty ludzkie identyfikują kolor skóry dla oznaczenia lub symbolizowania innych fenomenów»<sup>[2]</sup>.

W konkluzji Pankowski podkreśla: „Kontrowersje budzi nadal debata, czy samo pojęcie «rasy» powinno pozostać w użyciu we współczesnym dyskursie akademickim, czy też – ze względu na obciążenia historyczne – należałoby zrezygnować z owego terminu jako zaciemniającego raczej niż wyjaśniającego relacje społeczne. Czy nauka może być wiarygodna w podważaniu i demaskowaniu pustki ideologii rasistowskich, jeżeli sama posługuje się zapożyczonymi od nich terminami? Trudno nie zgodzić się jednak z Omi i Winantem, konstatającymi: «Podczas gdy rasa może być pozbawiona znaczenia jako kategoria biologiczna, pozostaje nadal trwałą kategorią społeczną». Trudno też zaprzeczyć stwierdzeniu, że «pojęcie rasy wciąż odgrywa fundamentalną rolę w strukturuowaniu i reprezentowaniu świata społecznego». Z tego prostego powodu stanowi ono uprawniony przedmiot badania socjologicznego.

Z drugiej strony, zasadne są uwagi autorów takich jak R. Miles, którzy wskazują, że badania życia społecznego same w sobie są praktyką społeczną, która wiąże się ze szczególnym obowiązkiem unikania bezkrytycznej akceptacji esencjalizujących terminów. Jak wskazuje Guillamin, «rasa» nie jest – wbrew pozorom – pojęciem «neutralnym», «jednym z banalnych, niegroźnych desygnatorów (designator)». Dlatego pojęcie «rasy» – fałszywie sugerujące korelację pomiędzy cechami grupowego fenotypu a kulturą – winno być traktowane z wyraźnie artykułowanym, należnym krytycyzmem i dystansem. [...] W niezwykle sugestywny i emocjonalny sposób ujmuję tę kwestię C. Guillaumin, pisząc: «Rasa nie istnieje. Ale zabija ludzi. (...) Nie, rasa nie istnieje. Nie w taki sposób, w jaki myślą o niej ludzie; pozostaje jednak najbardziej namacalną, realną i brutalną rzeczywistością»<sup>[3]</sup>.

To że nie ma ras, nie oznacza rzecz jasna, że nie ma rasizmu. Wręcz prze-

ciwnie, współcześnie badacze definiują go o wiele szerzej niż niegdyś. Tak opisuje to Pankowski: „Rasistowski charakter mają te ideologie, które maskują realia dyskryminacji i nierówności rasowej albo legitymizują dyskryminację grup wyróżnianych ze względu na pochodzenie etniczne i rzekomo nieprzezwyčajalne, fundamentalne różnice kulturowe. Zbliżony pogląd wyrażają eksperci Rady Europy w dokumencie ECRI (Europejskiej Komisji przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji): «termin rasizm powinien być rozumiany szeroko, włączając w to zjawiska takie jak: ksenofobia, antysemityzm i nietolerancja»<sup>[4]</sup>. [...] ECRI uznaje, że pojęcia te, zmieniają się w czasie, a obecnie odnoszą się do zachowań wymierzonych przeciwko osobom bądź grupom osób ze względu na rasę, kolor, religię, język, narodowość oraz pochodzenie narodowe i etniczne»<sup>[5]</sup>.

Tyle teoria. Przypadki nietolerancji na gruncie polskim opisuje wydana na początku 2009 roku *Brunatna Księga*.<sup>[6]</sup> Ukazała się ona w ramach projektu „Przeciwdziałanie Nietolerancji” prowadzonego przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” we współpracy z Collegium Civitas i Fundacją Stefana Batorego. Na prawie 500 stronach w książce opisanych jest ponad dwa i pół tysiąca zdarzeń, w tym ponad pięćdziesiąt zabójstw z lat 1987–2008. Publikacja stanowi efekt kilkunastoletniego monitoringu incydentów na tle rasistowskim i ksenofobicznym oraz przestępstw popełnionych przez neofaszystów. Badanie to prowadziła redakcja antyfaszystowskiego magazynu „NIGDY WIĘCEJ”. Opisy zdarzeń pochodzą przede wszystkim od korespondentów skupionych w sieci Stowarzyszenia. W *Brunatnej Księdze* korzystano też z informacji organizacji mniejszościowych – partnerów Stowarzyszenia, z artykułów prasowych, audycji radiowych i telewizyjnych, książek poruszających tematykę dyskryminacji i uprzedzeń, portali internetowych, raportów krajowych i zagranicznych organizacji pozarządowych.

Praca ta obejmuje nie tylko zdarzenia o podłożu rasistowskim, ale również homofobicznym, przejawy dyskryminacji niepełnosprawnych, a więc wszystko, co można zakwalifikować jako tzw. *hate crimes*, czyli przestępstwa związane z prześladowaniem i/lub dyskryminacją. Znalazły się w niej także przykłady języka wrogości (ang.

*hate speech*), którego używały osoby publiczne. Najważniejszym jej tematem pozostaje jednak rasizm. To największa i praktycznie jedyna wieloletnia kronika incydentów rasistowskich i dyskryminacyjnych w Polsce.

Ataki fizyczne, przemoc symboliczna i słowna może spotkać rozmaite osoby nieprzystające do skrajnie prawicowych standardów „prawdziwej polskości”. Powodem ideologicznie motywowanych napadów może być odmienny kolor skóry, wygląd, narodowość inna niż polska, kultura czy inny model życia.

Grupą mocno narażoną na najskrajniejsze formy *hate crimes* jest młodzież alternatywna, manifestująca swój bunt i odmienność względem „normalnego społeczeństwa” np. niestandardowym wyglądem zewnętrznym. Członkowie organizacji skrajnie prawicowych uważają ich za łatwy cel. O młodzieży alternatywnej mówią: „nie w pełni wartościowa”, „nie w pełni polska”, albo po prostu „brudy”. Przykładem mogą być napady na fanów reggae i hip hopu, zniechęconych za słuchanie „czarnej” muzyki.

Zagrożeni są także ludzie wykluczeni społecznie, najczęściej bezdomni. *Brunatna Księga* zawiera opisy ciężkich pobić, a nawet piętnastu zabójstw ludzi bezdomnych, a więc tak zwanych *zbrodni z pogardy*. Często sprawcy, niejednokrotnie zdeklarowani neofaszyści, otwarcie nazywali takie zdarzenia „akcjami oczyszczania miasta”. Zważywszy na tragiczne następstwa, można śmiało stwierdzić, że jest to w Polsce poważny, stale pomijany problem, u którego źródła leżą poglądy dyskryminacyjne i wykluczające.

Szczególnym obszarem incydentów rasistowskich są stadiony sportowe. Podczas meczów i zaraz po nich dochodzi do rasistowskich napadów na kibiców z innych krajów, z antagonistycznych klubów, uznawanych bardzo często za „żydowskie” („Żyd” to w środowiskach pseudokibiców piłkarskich najgorsze wyzwisko), i czarnoskórych sportowców. Sytuacja ta wynika z infiltracji środowisk kibiców przez niektóre organizacje skrajnej prawicy, takie jak Narodowe Odrodzenie Polski (NOP), Blood and Honour (B&H) czy Młodzież Wszechpolska (MW). W ostatnich latach pseudokibice pojawiają się często jako bojówkarze na demonstracjach organizowanych przez te organizacje. Rasistowscy kibice piłkarscy byli też sprawcami zabójstw. Naj-

głośniejsze z nich miało miejsce 29 maja 1993 roku w Chorzowie, przed meczem eliminacyjnym do Mistrzostw Świata w piłce nożnej pomiędzy Polską a Anglią, gdy naziskin, członek rasistowskiej bojówki klubu Cracovia Kraków, zamordował nożem Roberta Kujawę ze Szczecina. Ostatnim zdarzeniem tego typu, które odnotowuje *Brunatna Księga*, było zabójstwo w Białymstoku 14 grudnia 2005 roku, gdy bojówka miejscowych neofaszystów pobiła na śmierć 19-letniego Adriana R., jednego z przywódców Pretorianów – grupy kibiców Jagiellonii Białystok. Napad był wynikiem konfliktu między grupami sympatyków tego klubu – naziskinami i Pretorianami – o „przywództwo” na stadionie Jagiellonii. Do zabójstwa doszło z powodu ideologicznego sojuszu między podlaskimi skinheadami a neonazistami z Lechii Gdańsk – do którego to klubu wrogo nastawiona jest reszta fanów „Jagi”, oraz propagowania na meczach Jagiellonii rasizmu – czemu sprzeciwiali się Pretorianie.

Akty przemocy na tle rasistowskim spotykają często ludność romską. Ich sytuacja w Polsce nie jest aż tak dramatycznie zła jak w Słowacji, Czechach, Rumunii czy na Węgrzech. Wynika to jednak głównie z tej prostej przyczyny, że Romów w naszym kraju żyje niewiele. W niektórych rejonach południowej Polski, gdzie mieszka ich więcej, problem staje się wyraźnie odczuwalny. Limanowa to tylko jedno z wielu miast, gdzie ludność romska jest praktycznie codziennie atakowana. Dochodzi do prób podpaleń mieszkań, ataków i pobić. W ostatnich dwóch latach „NIGDY WIĘCEJ” odnotowało blisko dwadzieścia incydentów tego typu.

Rzadko w Polsce słyszy się o przestępstwach i aktach dyskryminacji wobec osób z niepełnosprawnością, dokonywanych z powodu ich kondycji fizycznej i psychicznej. Nie jest to temat, który zaprzętałby opinię społeczną, tymczasem w każdym raporcie publikowanym w kolejnych numerach magazynu „NIGDY WIĘCEJ”, odnotowywanych jest przynajmniej kilka takich przypadków.

Jaskrawym przejawem *hate crimes* są także ataki neofaszystowskich bojówek na różne manifestacje emancypacyjne: feministyczne, wolnościowe, ruchu równouprawnienia gejów i lesbijek, ekologiczne. Napaści zdarzają się też podczas koncertów muzyki al-

ternatywnej i prezentacji współczesnej sztuki krytycznej. Innym przykładem są dewastacje cmentarzy żydowskich i niektórych innych mniejszości narodowych i religijnych (ukraińskiej, rosyjskiej, niemieckiej, greko-katolickiej, prawosławnej, muzułmańskiej) oraz cmentarzy żołnierzy radzieckich. Często spotykamy się na nich z rasistowskimi, antysemitycznymi, faszystowskimi napisami. Dochodzi też do wielu motywowanych ideologicznie dewastacji obiektów należących do mniejszości narodowych i religijnych. Od września 2009 roku w monitoringu „NIGDY WIĘCEJ” odnotowano już trzynaście incydentów tego typu i ich częstotliwość utrzymuje się na mniej więcej stałym poziomie.

---

*Jaskrawym przejawem  
hate crimes są także  
ataki neofaszystowskich  
bojówek na różne  
manifestacje  
emancypacyjne.*

---

Bezpośrednie napaści nie wyczerpują całego spektrum przemocy rasistowskiej.

Osobną kwestią jest język wrogości. Można się z nim zetknąć na przykład w powszechnie dostępnych wydawnictwach antysemitycznych i szowinistycznych, sprzedawanych m.in. przez „Ruch” (spółkę, w której pakiet większościowy ma Ministerstwo Skarbu Państwa), największego dystrybutora prasy. Rozprawdza on np. kilka rasistowskich tytułów Leszka Bubla, a także pisma skrajnej prawicy – „Myśl Polską”, czy „Najwyższy Czas!”. Z wieloma przypadkami podżegania do rasistowskich przestępstw spotykamy się też w Internecie. Bardzo często znajduje się tu bezpośrednia zachęta do agresji oraz wskazówki, jak rozpoznać osoby uznane za „kałające czystość” rasową, narodową itp. Najgłośniejszym przykładem tego zjawiska jest tworzona przez polski oddział Blood & Honour neonazistowska strona Redwatch, na której zamieszczono zdjęcia, rysopisy, adresy zamieszkania i szczegółowe dane kilkuset działaczy organizacji antyfaszystowskich, lewicowych i feministycznych oraz dziennikarzy z kil-

kudziesięciu miast. Powód upublicznienia tych informacji był jasny. Chodziło o uczynienie osób, które się faszystom nie podobają, celem ataków i szykan. Dzięki wielkiej, ogólnopolskiej kampanii „Nigdy Więcej” jej twórcy trafili do więzień i stanęli przed sądem.

Wszystkie opisane wcześniej przypadki traktuje się jako zjawiska poważniejsze, gdy wynikają z działalności zorganizowanych grup. W Polsce jest ich stosunkowo wiele, co wiąże się ze znacznym społecznym przyzwoleniem dla nich i praktyczną bezkarnością. Najważniejsze spośród nich to Młodzież Wszechpolska – w poprzednim parlamencie miała dziesięciu przedstawicieli, którzy uzyskali mandaty z list Ligi Polskich Rodzin (LPR), oprócz tego neofaszystowskie Narodowe Odrodzenie Polski, Obóz Narodowo-Radykalny (ONR) oraz pomniejsze grupy neofaszystowskie, neopogańskie i skrajnie nacjonalistyczne. Problem stanowią również neonazistowskie grupy bojówkarskie, takie jak B&H, Combat 18 (C18) czy Kościół Twórcy. Wedle litery prawa niemal wszystkie te organizacje nie powinny istnieć, a ich członkowie powinni być ścigani przez aparat państwa. Tymczasem działają one bez przeszkód, a ich członkowie i zwolennicy regularnie dopuszczają się przestępstw z pobudek rasistowskich i podżegają do *hate crimes*. Organizują rasistowskie wiece i manifestacje, propagują rasistowskie i szowinistyczne idee, podczas gdy państwo polskie zazwyczaj milczy. Być może zwiastunem nowych porządków i lepszej praktyki w egzekwowaniu istniejących przepisów prawa będzie zdelegalizowanie przez Sąd Rejonowy w Opolu ONR z Brzegu, które miało miejsce 9 października 2009 roku. Ta precedensowa i przełomowa w polskiej rzeczywistości prawnej decyzja (zastosowanie art. 13 Konstytucji RP miało miejsce po raz pierwszy!) świadczy o tym, że państwo wreszcie stosuje przewidziane prawem środki. Być może uda się wreszcie przełamać inercję organów ścigania i innych instytucji odpowiedzialnych za walkę ze skrajną prawicą.

Wiedza społeczeństwa na temat zagrożenia ze strony organizacji skrajnie prawicowych jest wciąż niewystarczająca, choć sytuacja stopniowo się poprawia. Lecz jeszcze niedawno, za rządów minionej koalicji, akty rasistowskie, szowinistyczne i ksenofobiczne przybrały na sile, były też często nieoficjal-

nie, czasem też jawnie, usprawiedliwiane i popierane przez władzę. Wystarczy np. wspomnieć o usprawiedliwianiu przez niektórych prominentnych członków LPR i PiS ataków na manifestacje w sprawie równouprawnienia mniejszości seksualnych, czy wystawy współczesnej sztuki krytycznej. Najczęściej też nie spotykały się one ze społecznym oporem i należyтым potępieniem.

W tym miejscu pozwolę sobie na osobistą refleksję. Walką z rasizmem i neofaszyzmem zajmuję się praktycznie od blisko dwudziestu lat i nie raz zastanawiałem się, jakie są przyczyny rasistowskich uprzedzeń, zwłaszcza w Polsce, której historia jest przecież bardzo

szczególna. Dochodzę do wniosku, że, niestety, są one głęboko zakorzenione w kulturze. Owa mroczna sfera kultury polskiej pełna jest uprzedzeń, które sprzyjają postawom nienawiści, stereotypów na temat niektórych mniejszości narodowych, etnicznych i społecznych, pokutujących od dziesięcioleci, a nawet stuleci. Zakodowane w języku – wszystkie te „judzenia” i „cyganienia”, przekazywane są z pokolenia na pokolenie. I nie jest to bynajmniej domena biedniejszych i gorzej wykształconych grup społecznych. Również ludzie odpowiedzialni za kształt życia społeczno-kulturalnego bywają zarażeni tym samym wirusem.

Autor tekstu jest redaktorem naczelnym magazynu *Nigdy więcej*.

- 
- [1] Rafał Pankowski, *Rasizm a kultura popularna*. Warszawa, Wydawnictwo Trio, 2006, s. 56.
  - [2] Tamże, s. 57.
  - [3] Tamże, s. 60-62.
  - [4] ECRI General Policy Recommendation no. 7 on national legislation to combat racism and racial discrimination, Strasbourg 2003, s. 19-20. Rafał Pankowski, *Rasizm a...*, s. 36.
  - [5] Annual Report on ECRI's Activities, Strasbourg 2003, s. 8. W: Rafał Pankowski, *Rasizm a...*, s. 36.
  - [6] Marcin Kornak, *Brunatna Księga*. Warszawa, Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”, 2009.

